

# AmetriA, Anio

Zapada ciemna noc, pochłania Ciebie wręcz  
Zamykasz oczy i... czujesz wielki gniew!  
Nie złamiesz płuca swe, powietrze nie daj się  
Oszukaj myśli złe, podnieś głowę.  
A jak ją podnieść masz, przybliżysz się do zła  
Walczysz i staraj się... oddaj duszę!  
Otwieraj oczy i, serce podpowie Ci,  
Że poprzez dobro zwyciężać musisz!  
Dwa tysiące wad,  
Każda z wad to inny świat,  
Tak, to przeznaczenie  
To nie sen, to przebudzenie!  
Strach, obawa, gniew  
Każde z przeczuć jest na dnie,  
Mówi nam, rodzi się, podświadomie nas ostrzega!  
Odwieczna walka zła i dobra.  
Wielka siła zła!  
Walka o ciebie, o mnie co dnia.  
Walczysz z nią!  
I znowu stoisz nad przepaścią pełną zła,  
Próbujesz cofnąć się, a tam stoję Ja!  
Wycofaj się o krok, nie patrząc w dół i mrok  
Zaczaruj umysł i... ciesz się dobrem.  
Tego co stało się i tak nie zmienisz, nie,  
Wszystkie te chwile złe, są dziś w tobie!  
Przeszłość to dawny sen, czas znów obudzić się,  
Otworzyć serce i zmienić siebie.  
Dwa tysiące wad,  
Każda z wad to inny świat,  
Tak, to przeznaczenie  
To nie sen, to przebudzenie!  
Strach, obawa, gniew  
Każde z przeczuć jest na dnie,  
Mówi nam, rodzi się, podświadomie nas ostrzega!  
Odwieczna walka zła i dobra.  
Wielka siła zła!  
Walka o ciebie, o mnie co dnia.  
Walczysz z nią co dnia!  
Odwieczna walka zła i dobra.  
Wielka siła zła!  
Walka o ciebie, o mnie co dnia.  
Walczysz z nią!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!  
Mimo wad!